

F. Mayer, *Einladung zur Tat. Ein Kreativkonzept für die religiöse Erziehung*, Verlag Herder, Wien 1976, s. 190.

Autor przedstawia w swej książce koncepcję wychowania religijnego, w tym także i nauki religii, która stawia sobie za cel wykształcenie w wychowankach postawy wyrażającej się w aktywnym, religijnym działaniu. W tym celu domaga się rewizji zasad i metod stosowanych dotychczas w pedagogice religijnej, w której zbyt jednostronnie akcentowano formalne czynniki wychowania religijnego i postuluje wprowadzenia więcej spontaniczności, twórczości (Kreativität) i dynamiczności oraz większego zaangażowania się w realizację prawdy Bożej w codziennym życiu, poprzez czynne praktykowanie miłości bliźniego. Koncepcja wychowania chrześcijańskiego przedstawiona przez autora jest jak najbardziej słuszna. Uwrażliwia ona na pewne aspekty wychowania, które dotychczas były niezauważane lub w niewystarczającym stopniu, co sprawiało, że było ono wielce nieskuteczne.

F. Mayer rozwija swą koncepcję wychowania religijnego językiem niezwykle żywym, komunikatywnym i plastycznym, poniekąd dziennikarskim. Ze sposobu, jakim przemawia do czytelnika, przebija wielka żarliwość oraz głębokie przekonanie o skuteczności prezentowanych przez siebie zasad i metod wychowania religijnego. Książkę czyta się od początku do końca z niesłabnącym zainteresowaniem.

Wielkie zainteresowanie, które towarzyszy lekturze tej książki, spowodowane jest nagromadzeniem niezliczonej ilości przykładów, zaczerpniętych wprost z życia i z osobistych, bardzo bogatych doświadczeń pedagogicznych autora. Niemal każdą przez siebie przedstawianą tezę ilustruje jakimś przykładem. Nadaje to książce walorów wiarygodności. Ujemną stroną tych przykładów jest to, że zaczerpnięte są one wyłącznie z krajów zachodnich, głównie ze Stanów Zjednoczonych i Niemiec Zachodnich. Nawładzają one do pewnego stylu życia, który w naszej rzeczywistości raczej nie istnieje.

Ponadto raz i niejednokrotnie w wywodach autora zbyt ostra krytyka dawnych, tradycyjnych modeli wychowania religijnego i jednostronne preferowanie koncepcji nowych. Odnosi się czasem wrażenie, że dawne metody stosowane w wychowaniu religijnym należy bezwzględnie uznać nie tylko za przeżyte, lecz także za główne źródło obecnych niedomagań w życiu religijnym i społecznym. Oczywiście pewne metody i koncepcje stosowane dawniej w wychowaniu religijnym się przeżyły, byłoby anachronizmem stosować je dzisiaj, ale nie można im odmówić pewnej wartości, szczególnie w kontekście czasów i warunków, w jakich się nimi posługiwano.

Wydaje się także, że autor wyakcentował zbyt mocno w prezentowanym przez siebie modelu wychowania chrześcijańskiego linię horyzontalną, z pomniejszeniem linii wertykalnej, bez której ta pierwsza pozbawiona jest swego właściwego fundamentu i oparcia. Tej ostatniej autor nie neguje, z pewnością można ją wyczuć w podtekście, niemniej odnosi się wrażenie, jakby celem całego wychowania chrześcijańskiego, w tym także i katechezy, nie było co innego, jak tylko działanie na rzecz bliźnich.

Przytoczone krytyczne uwagi nie umniejszają w żadnej mierze pedagogicznej wartości omawianej książki. Refleksje autora na temat wychowania religijnego dzieci i młodzieży mogą oddać wychowawcom i katechetom bardzo cenne usługi. Przede wszystkim mogą stać się impulsem do krytycznej oceny, tudzież odnowy dotychczas stosowanych zasad i metod w wychowaniu religijnym i w katechezie.

*Roman Murawski*